

KS. TADEUSZ STANISŁAWSKI

## **Sytuacja prawna Kościoła Katolickiego na Ziemiach Zachodnich w kontekście integracji europejskiej**

Przez wiele lat po zakończeniu II wojny światowej zarówno władze państwowe jak i kościelne dokładały wszelkich starań, aby zniwelować ewentualne różnice w statusie prawnym i sytuacji faktycznej Kościoła Katolickiego na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a więc i na terenach należących dzisiaj do Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Działania te jednak nie były motywowane, ani też przeprowadzane w sposób spójny i skoordynowany.

Ówczesnym władzom państwowym chodziło przede wszystkim o legalizację i, co za tym miało pójść, międzynarodowe uznanie zaistniałej sytuacji faktycznej, a mianowicie powojennej zmiany granic państwa polskiego. W przyjętej praktyce prawa międzynarodowego zmiany granic państwowych wynikłe wskutek działań wojennych powinny być usankcjonowane w postaci traktatu pokojowego – wielostronnego lub przynajmniej pomiędzy bezpośrednio zainteresowanymi stronami. Po zakończeniu II wojny światowej nic takiego nie miało miejsca (takiej roli nie odegrała ani kapitulacja Niemiec, ani też konferencja pokojowa zwycięskich mocarstw w Poczdamie) – i to staje się główną przyczyną odmiennego spojrzenia na sytuację powojenną wzmiankowanych terenów z punktu widzenia historyków i prawników.

Historycy i przedstawiciele nauk politycznych toczą dysputy nad datą świętowania kolejnych rocznic zakończenia wojny, wskazując na 8 lub 9 maja, i w zasadzie czas po tych dniach traktują jako okres powojenny (nie licząc „zimnej wojny”). Prawnicy natomiast zmuszeni są oczekiwać na mające nastąpić traktaty międzynarodowe, a do czasu ich zawarcia, i następnie ratyfikacji, możemy mówić co najwyżej o ustaniu działań wojennych. Taka jednak sytuacja nie nosi znamion trwałości i domaga się potwierdzenia we wspomnianych dokumentach rangi międzynarodowej. Nie mogą ich w żadnym razie zastąpić jednostronne deklaracje strony lub stron zwycięskich. Ze strony zatem prawa międzynarodowego stan wojny wciąż trwał, a nasze obecnie ziemie nosiły status radzieckiej strefy okupacyjnej, jak zresztą i pozostałe tereny przedwojennej Rzeszy, które stały się strefami okupacyjnymi odpowiednio: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Zmianę tego stanu rzeczy przyniosło najpierw

powstanie Republiki Federalnej Niemiec, na terenach zajmowanych przez mocarstwa zachodnie. Państwo to zostało uznane za sukcesora, czyli następcę prawnego, przedwojennych Niemiec oraz uzyskało międzynarodowe uznanie swojego statusu, między innymi poprzez przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przeprowadzono tam demokratyczne wybory i w ich wyniku wyłoniono nowe władze. Zupełnie odmiennie wyglądała sytuacja w ramach radzieckiej strefy okupacyjnej, gdzie ZSRR utworzył Niemiecką Republikę Demokratyczną. Jej ograniczona suwerenność, a właściwie daleko posunięta zależność od Związku Radzieckiego nie budzi obecnie żadnych wątpliwości. Długo również NRD musiała oczekiwać na uznanie jej na arenie międzynarodowej. Mniej skomplikowana, ale początkowo także niezupełnie jednoznaczna, była sytuacja prawna władz polskich. To wszystko, wraz z niemożliwością porozumienia się wielkich mocarstw, sprawiło, że brak było wolnych od wad prawnych podmiotów mogących i chcących zawrzeć umowę międzynarodową dotyczącą naszej granicy zachodniej. Nie kwestionuje się też obecnie opinii, iż nie spełniał warunków takiej umowy tzw. Traktat Zgorzelecki zawarty między PRL a NRD.

Stolica Apostolska oczekiwała wówczas zatem na ostateczne rozstrzygnięcie kwestii międzynarodowych, aby następnie nadać trwały charakter organizacji Kościoła Katolickiego. Władze naszego państwa natomiast usiłowały wymóc Jej wcześniejsze decyzje w tym zakresie, próbując uczynić z nich argument przemawiający za trwałością powojennych, faktycznych kwestii terytorialnych. Sprawa ta przez ponad 25 lat stanowiła jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii między Polską i Stolicą Apostolską oraz między Kościołem i państwem w naszym kraju.

Z punktu widzenia niniejszego opracowania szczególnie istotny jest jeden aspekt tego sporu, a mianowicie kwestia osobowości prawnej jednostek kościelnych i takiegoż następstwa między podmiotami niemieckimi i polskimi. Na mocy dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich własność niemieckich osób prawa publicznego przechodziła na rzecz odpowiednich polskich osób prawnych.<sup>1</sup> Władze państwowe jednak nie uznały Kościoła katolickiego za osobę prawa publicznego. Argumentowano to utratą właściwych prerogatyw wskutek ustania mocy obowiązującej Konkordatu z 1925 r., zaprzestaniem wykonywania przez Kościół jakichkolwiek czynności z zakresu zadań władz publicznych, a w

---

<sup>1</sup> Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, Dz. U. z 1946 r. nr 13, poz. 87.

końcu brakiem takiej konstrukcji (tzn. osobowości prawnopublicznej) w socjalistycznej doktrynie prawa. Kwestia charakteru osobowości prawnej Kościoła i jego jednostek organizacyjnych była kolejną bardzo kontrowersyjną dziedziną relacji państwo – Kościół w latach powojennych. Choć dotyczyła ona całego kraju, to jednak na terenach Ziemi Odzyskanych stała się dla Kościoła szczególnie dotkliwa. Sprawiała ona bowiem, że to państwo właśnie uznało się za jedyne sukcesora wszelkich niemieckich osób prawa publicznego, a co za tym idzie, za właściciela pozostawionych przez nie nieruchomości. Dotyczyło to nie tylko majątków beneficjalnych (pól, lasów, różnego rodzaju zakładów i przedsiębiorstw), ale także tych o charakterze ściśle sakralnym: kościołów, kaplic, klasztorów, cmentarzy itp.

Te właśnie dwie zasadnicze kwestie: organizacji kościelnej i własności nieruchomości, wyróżniały sytuację prawną Kościoła na Ziemiach Odzyskanych na tle całego kraju.

W odniesieniu do pierwszej z nich – tymczasowego charakteru struktury organizacyjnej Kościoła – wszelka odmiennosc definitywnie ustała w czerwcu 1972 r., kiedy to papież Paweł VI ustanowił nowe Diecezje – w tym również Diecezję Gorzowską. Mylący może być znaczny dystans czasowy między rokiem 1945 a 1972. Jednak to dopiero 7 grudnia 1970 r. podpisano umowę między Polską a Republiką Federalną Niemiec,<sup>2</sup> którą to umowę następnie ratyfikowano w maju 1972 r.<sup>3</sup> W myśl zasad prawa międzynarodowego stabilizowała ona kwestie wzajemnych stosunków, w tym sprawy uznania tzw. granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. Reakcja Stolicy Apostolskiej nastąpiła więc, jak na standardy dyplomatyczne w tak ważnych kwestiach, wręcz natychmiast.

Pozostała jednak druga ze wspomnianych kwestii – własność nieruchomości. Obecnie właściwie tylko ta sprawa wyróżnia jeszcze sytuację prawną Kościoła na Ziemiach Zachodnich na tle pozostałych terenów Polski. Wszystkie nieruchomości kościelne (zarówno Kościoła Katolickiego, jak i Kościołów protestanckich) zostały na mocy wspomnianego dekretu uznane za własność państwa. W posiadaniu instytucji kościelnych znalazły się właściwie wyłącznie obiekty sakralne i z

---

<sup>2</sup> Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r., Dz. U. z 1972 r. nr 24, poz. 168.

<sup>3</sup> Oświadczenie Rządowe z dnia 5 czerwca 1972 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r., Dz. U. z 1972 r. nr 24, poz. 169.

nimi związane (plebanie, wikarówki itp.). Wszystkie pozostałe przeszły bezpośrednio w zarząd instytucji państwowych, które dysponowały nimi w bardzo zróżnicowany sposób. Wyjątek stanowiły niektóre obiekty pozostawione we władaniu zgromadzeń zakonnych. Administracja państwowa następnie domagała się wręcz od Kościoła opłacania czynszów z tytułu, jak to określano, bezumownego użytkowania własności państwowej. Nieruchomości te zostały następnie w roku 1971 przekazane na własność Kościołowi Katolickiemu w drodze ustawy.<sup>4</sup> Niezależnie od tej częściowej regulacji spraw własnościowych obowiązywały wówczas przepisy kodeksu cywilnego ograniczające możliwości zbywania i nabywania nieruchomości przez podmioty kościelne oraz przyznające jednostkom państwowym prawo pierwokupu przy takich okazjach. Skutkowało to częstokroć nabywaniem koniecznych nieruchomości poprzez duchownych lub zaprzyjaźnione osoby świeckie – jako ich własności prywatnej. W ten sposób sytuacja prawna i faktyczna nieruchomości kościelnych nadal komplikowała się i niejednokrotnie zaległości te do dzisiaj nie zostały wyjaśnione i następnie uregulowane w myśl przepisów prawa kanonicznego i państwowego.

W kontekście integracji europejskiej kilka aspektów z poruszonych powyżej zagadnień domaga się niezwłocznego usystematyzowania.

Po pierwsze – należy dokonać precyzyjnej ewidencji nieruchomości będących własnością podmiotów kościelnych. Powinno to polegać na weryfikacji ich stanu faktycznego (położenia, granic, stanu zabudowy, aktualnego posiadacza) oraz prawnego (ustalenie właściciela, uzyskanie wypisu z rejestru ksiąg wieczystych, ewidencji nieruchomości, mapek geodezyjnych itp.).

Po drugie – podjąć kroki w celu usunięcia ewentualnych nieprawidłowości. Najbardziej typowymi z mogących się pojawić trudności są: brak założonej księgi wieczystej; użytkowanie wieczyste zamiast własności; właściciel – osoba fizyczna zamiast kościelnej osoby prawnej; niezgodność granic prawnych z faktycznymi. Każda z takich sytuacji jest możliwa do uregulowania.

Po trzecie – ustanowić procedury postępowania z nieruchomościami oraz ewidencjonowania i powiadamiania władz kościelnych o wszelkich planowanych i dokonywanych zmianach w stanie nieruchomości kościelnych. W tym miejscu wydaje się niezbędnym przypomnienie

---

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach zachodnich i Północnych, Dz. U. z 1971 r. nr 16, poz. 156.

przepisów kodeksu prawa kanonicznego, nakładających obowiązek uzyskiwania zgody ordynariusza na alienacje nieruchomości kościelnych. Warunek ten powinien być weryfikowany i honorowany przez notariuszy sporządzających odpowiednie umowy, jako prawo wewnętrzne osoby prawnej będącej stroną umowy.

Aktualizacja stanu prawnego kościelnych osób prawnych nasuwa jeszcze myśl o problemie szerszym – dotyczącym Kościoła nie tylko na Ziemiach Zachodnich. Chodzi mianowicie o weryfikację wszystkich umów zawieranych przez kościelne osoby prawne. Część z nich dotyczy nieruchomości (umowy kupna – sprzedaży, najmu, dzierżawy, użytkowania itp.), ale pozostałe dotyczą głównie osób fizycznych. Są to przede wszystkim umowy o pracę (i pokrewne) skutkujące obowiązkiem regulacji spraw podatkowych i ubezpieczeń społecznych. Podczas międzynarodowej konferencji w Sejmie we wrześniu bieżącego roku – na temat religii i wolności religijnej w Unii Europejskiej – prelegenci często zwracali uwagę na możliwe trudności w tym zakresie. Jako mało prawdopodobne określano bezpośrednio antykościelne czy antyreligijne zmiany w przepisach prawnych. Jednak zaistnienie Kościoła jako pełnoprawnego podmiotu w obrocie prawnym może skutkować niekorzystnie w przypadku zaniedbań, zaległości czy wręcz niewłaściwego uregulowania podobnych spraw. Zakres prawa pracy, ubezpieczeń społecznych oraz podatków są pierwszymi mogącymi sprawić trudności, czego wyraźne sygnały są już możliwe do zaobserwowania. Brak przywiązywania wagi do precyzyjnych uregulowań, nie zawsze wypływający ze złej woli, powoduje również, oprócz konsekwencji materialnych, utratę dobrej opinii oraz zaufania do podmiotów kościelnych. Większość przepisów służy bowiem zapewnieniu bezpieczeństwa obrotu prawnego – pewności intencji, uprawnień kontrahentów i konsekwencji podejmowanych działań. Część z powstałych na tym tle konfliktów swój finał znajduje w sądach i trybunałach różnego rodzaju i instancji. Charakter tego wystąpienia nie pozwala na bardziej analityczne potraktowanie zarysowanych zagadnień a raczej wskazuje na obszary, które powinny być potraktowane z większą uwagą. Ten postulat dotyczy nie tylko bezpośrednio biorących udział w zawieraniu umów i dokonywaniu innych czynności prawnych, ale również podmiotów mających wpływ na opracowywanie zasad i biorących udział w procesach stanowienia prawa.